DZIENNIK SPORTOWY

Rok III | Piątek 20 lutego 1948 | Nr 15 (85)

Stosunek społeczeństwa do sportu

W dniach rozgrywek olimpijskich zainteresowanie sportem w Polsce było niezwykle wielkie. Gorączkowo zarzucano redakcję pytaniami, telefon nie milczał ani na chwilę. Żaden giełdziarz z Wall-Street nie denerwował się tak kursem swych akcji, jak ci entuzjaści sportu wiadomościami olimpijskimi. Zdawać się więc może, że Polska to kraj, jeśli nie mlekiem i miodem to przynajmniej „sportem i gimnastyką płynący", że szerokie masy okazują czynne lub bierne zainteresowanie tymi problemami. Niestety jest to tylko słomiany ogień, zapał prędko mija, gdy przebrzmi aktualność sportowa i znów pogrążamy się w bezstroskiej drzemce.

Stosunek społeczeństwa do sportu i wychowania fizycznego jest czworaki:

1) Łatwy entuzjazm, ustępujący depresji w wypadku zawiedzenia nadziei;

2) obojętność, czasem snobistyczne zainteresowanie;

3) ignorancja zasadniczych problemów;

4) niechęć.

Nie wyrównują tego stosunku niezbyt liczni sportowcy czynni, działacze i sympatycy oraz teoretycy, szukający głębszego rozwiązania tych spraw. A przecież wf i sport to dziś doniosły czynnik społeczny o zasadniczym znaczeniu dla państwa. Cóż pomogą najlepsze zarządzenia władz i ustawy, jeśli trafią na ugór tak niewdzięczny? A sprawy kultury fizycznej narodu mają to do siebie, że albo się je realizuje z całym zapałem i oddaniem albo — lepiej się do nich nie zabierać. Połowiczny jakiś biurokratyzm w wychowaniu fizycznym byłby parodią jego i zaprzeczeniem.

W wielkim dziele odbudowy zdrowia narodu sport i wf jest głównym filarem. Bez nich nie zwyciężymy charłactwa i degeneracji, jakie nam grożą nieuchronnie. Sport dziś to nie kult asów, jak mniemają niechętni mu, rozdmuchując celowo różne ujemne wypadki — to wielkie zadanie i praca, która musi być celowo planowana. Sport współczesny stał się obecnie wiedzą — możemy tak bez przesady powiedzieć — zazębiającą się o medycynę, fizjologię, psychologię i nauki społeczne. Nie można w tych sprawach iść po omacku, lub czynić ryzykowne próby, kosztem najwyższych wartości. W wielu krajach setki laboratoriów i ośrodków doświadczalnych żmudnie i drobiazgowo bada problem za problemem, wnikając coraz głębiej w cudowną maszynę ustroju ludzkiego, ustalając najlepsze środki jego rozwoju i konserwacji. Problem pracy i odpoczynku, problem rytmu życia, problem wpływu poszczególnych ćwiczeń na organizm, ich nasilenie i długość — i tyle, tyle innych zbadano już wyczerpująco i ustalono prawa naukowe. Wskutek wojny i odcięcia od światowego ruchu naukowego pozostaliśmy pod tym względem znacznie w tyle.

Nie stać nas również na kosztowne pracownie i precyzyjne instrumenty, niezbędne do badań. Ale, nie sięgając na razie do wysokich ambicji naukowych — możemy dużo zrobić dla uświadomienia szerokich rzesz przynajmniej o podstawowych prawdach, dotyczących ustroju ludzkiego. Tak, by każdy wiedział, jakich zasad higieny się trzymać i jakie ćwiczenia fizyczne zastosować.

Wychowanie fizyczne w szkołach każdego stopnia musi, prócz ćwiczeń praktycznych, wpoić w uczniów podstawowe zasady fizjologii i anatomii, tak, by, jak wyraził się E. Burton „każdy był swoim najlepszym trenerem i lekarzem". Wszak nawet gimnastyka pokojowa, ten najpopularniejszy filar wf narodu, musi być stosowana według indywidualnych potrzeb i wyrównań braków. Znając swój ustrój, każdy wybierze sport dla siebie najodpowiedniejszy i będzie go uprawiał do późnej starości. Pisaliśmy niedawno o projektowanym utworzeniu przy każdym uniwersytecie w Polsce katedry wychowania fizycznego i pracowni doświadczalnej. Z każdego takiego ośrodka promieniować będzie wiedza, dotycząca problemów wf w najdalsze zakątki kraju. Łączy się to ściśle z ustawowym obowiązkiem wf, dotyczącym wszystkich obywateli w Polsce, i może mieć przełomowe znaczenie w walce o zdrowie i obronność narodu.

LUDWIK LESZKO

AZS-y na Ziemiach Zachodnich

W ogólnym dążeniu do objęcia najszerszych mas społeczeństwa przez wychowanie fizyczne i sport na ogół niezbyt wiele obecnie słyszy się o Akademickich Związkach Sportowych (w skrócie AZS). W okresie międzywojennym pamiętamy jaką rolę i to często czołową w naszym sporcie odgrywali członkowie oraz sekcje AZS. Drużyna hokejowa warszawskiego AZS z Adamowskim, Tupalskim, Krygierem i in. była szereg długich lat bezkonkurencyjna i stanowiła prawie naszą reprezentację, doskonale spisującą się na arenie międzynarodowej. Wielu rekordzistów Polski w lekkoatletyce, wybitnych pływaków, szermierzy oraz wioślarzy z Verey'em na czele tworzyło elitę sportową w Polsce. AZS-y należały do potęg, dzięki wybitnym talentom organizacyjnym swych działaczy oraz wysokiemu poziomowi intelektualnemu swych członków sportowców, którzy umieli odpowiednio trenować.

Dziś w AZS-ach mało jest przejawów dążenia do uprawiania sportu jedynie wyczynowego. AZS-y nie wykluczając możliwości ujawnienia się wybitnego talentu sportowego, obrały po wojnie inną drogę. Centrala AZS-ów dąży do stworzenia odpowiednich warunków dla swych 17.000 członków, by masa ta mogła korzystać z wychowania fizycznego oraz sportu. Akcja w tym kierunku rozpoczęta została już w 1945 r. pierwszą „Silesiadą" zimową w Karpaczu, a następnie organizowaniem szeregu obozów wczasowych letnich.



K. Walter

Kto zna pełne swobody życie akademickie, ten zdaje sobie sprawę na jakie trudności organizacyjne oraz brak karności natrafia się w usiłowaniach stworzenia obozu akademickiego. Słusznie stwierdził prezes centrali AZS K. Walter, że młodzież akademicka nie lubi mieć zamkniętych ust i dusz. A to nie ułatwia jej organizowania. — Należy jednak stwierdzić, iż obecnie młodzież ta wykazuje wszystkie przejawy wysokiej dyscypliny i chętnie — widząc w tym tylko troskę o jej dobro — podporządkowuje się rozporządzeniom swych władz.

Obecne obozy centrali AZS spełniają szereg ważnych zadań. Prócz dwóch zasadniczych ti szkolenia w umiejętnościach technicznych danej gałęzi sportu oraz wczasowego wypoczynku odgrywają ze względu na miejscowości w których są organizowane — na naszych Ziemiach Zachodnich — olbrzymią rolę propagandową. Międzyzdroje, Karpacz są miejscowościami leżącymi w bliskiej odległości naszych granic zachodnich. Młodzież akademicka ta najczulsza część społeczeństwa ma możność silnego związania się z tymi ziemiami, poznania ich drogą najsympatyczniejszą, bo przez sport. — Dziś Karpacz jest miejscowością mającą charakter ośrodka akademickiego. Tu rokrocznie odbywają się „Silesiady", liczne zjazdy młodzieży akademickiej ze wszystkich czternastu ośrodków akademickich Polski, na których następuje wzajemne poznanie się wytwarzanie trwałych przejawów koleżeństwa. Tu kształcą się w życiu organizacyjnym jako przyszli działacze, setki i tysiące akademiczek i akademików. Doskonałe warunki górskie pozwalają na zupełny wypoczynek wśród ruchu, słońca i powietrza. — Centrala AZS niezależnie od organizowania obozów dzięki posiadaniu komfortowego schroniska „Akademicka Strzecha" poniżej najwyższego szczytu Karkonoszy Śnieżki daje możność korzystania przez cały rok swym członkom oraz innych organizacji sportowych, a także turystom z taniego wypoczynku oraz z piękna naszych Karkonoszy. I tu ma okazję nasza młodzież akademicka „ulżyć" sobie z niechęci do konieczności trzymania zamkniętych ust i dusz. Nie mają akademicy słów zadowolenia dla wyrażania pełnych wartości, jakich tu doznają, patrząc na silnie wrastających w gospodarkę naszych Ziem Zachodnich tych wszystkich, którzy tu jako pionierzy polskości przyszli ponownie objąć w posiadanie te piastowskie nasze ziemie. Młodzież akademicka bardzo czuła i spostrzegawcza widzi jak z roku na rok tężeje siła gospodarcza tych ziem i wracając do swych stron jest najlepszą żywą propagandą o coraz silniejszym stapianiu się w całość Polski. I tu tkwi olbrzymia rola, kto wie czy w tej chwili nie najważniejsza, zadań jakie sobie kierownicy AZS-ów postawili w urządzaniu ośrodków akademickich obozowo wczasowych właśnie na Ziemiach Zachodnich.



Gen. Kuszko wręcza nagrodę najlepszemu narciarzowi Silesiady T. Kaczmarczykowi (AZS) Kraków.

ANTONI TARGOSZ

Kraków otrzyma sztuczne lodowisko

W Krakowie zawiązał się tymczasowy komitet budowy sztucznego lodowiska. Na posiedzeniu porozumiewawczym w dniu 18 bm. wybrano komitet, w skład którego weszli: jako przewodniczący wiceprezydent m. St. Dziwlik, przewodniczący Wojew. Rady WF i PW red. M. Statter oraz przedstawiciele Miejskiego Urzędu WF i PW, Polskiego Związku Hokeja Lodowego i innych zainteresowanych organizacyj.

Na najbliższym zebraniu komitetu przedstawione zostaną komitetowi kosztorysy budowy i szczegóły dotyczące zebrania środków dla sfinansowania tego przedsięwzięcia.

Cracovia—JKS (Jarosław) 10:6 w boksie

Jarosław. Rozegrany przy szczelnie wypełnionej sali mecz Cracovia—JKS, mający b. interesujący przebieg zakończył się zwycięstwem bokserów Cracovii 10:6, którzy wykazali dobry poziom techniczny. Pięściarze JKS przeciwstawili Cracovii zaciętość i silną wolę uzyskania z bardziej rutynowanym przeciwnikiem honorowego wyniku, który mógł być remisowy gdyby nie omyłka w przedostatniej walce.

Wyniki walk (na 1 m. zawodnicy Cracovii): w w. muszej Szołek po równorzędnej walce wygrywa na pkt z Bosakowskim, w koguciej Przybylski remisuje z Brygiderem, w piórkowej Krowicki przegrywa na pkt z Matiasem jednak wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. W w. piórkowej II Maderski przegrywa przez techn. k. o. w II r. z Oleśnickim, w w. lekkiej Drużgała zremisował z Michno. Krakowianin w I r. idzie 3 razy na deski, Michno jednak otrzymuje 2 upomnienia a w III r. jedno upomnienie. W w. półśredniej Szczerbowski wygrywa przez k. o. w I r. z Kamińskim posyłając go na deski do 10. W średniej Słysiał wygrał przez k. o. w I r. z Cichym. Cichy wstał przy 8, jednak sędzia przerywa walkę co wywołuje burzę protestów na widowni. W w. półciężkiej najlepszy zawodnik Cracovii Rapacz wygrywa już w I r. przez techn. k. o. z Jasińskim.

Sędziował w ringu Wniarski Krakówi na pkt delegat Rzesz. OZB Szott. Przebieg meczu i wynik świadczy o doskonałym materiale pięściarskim, jakim rozporządza JKS.

(M. Grot)

Panie dały dobry przykład

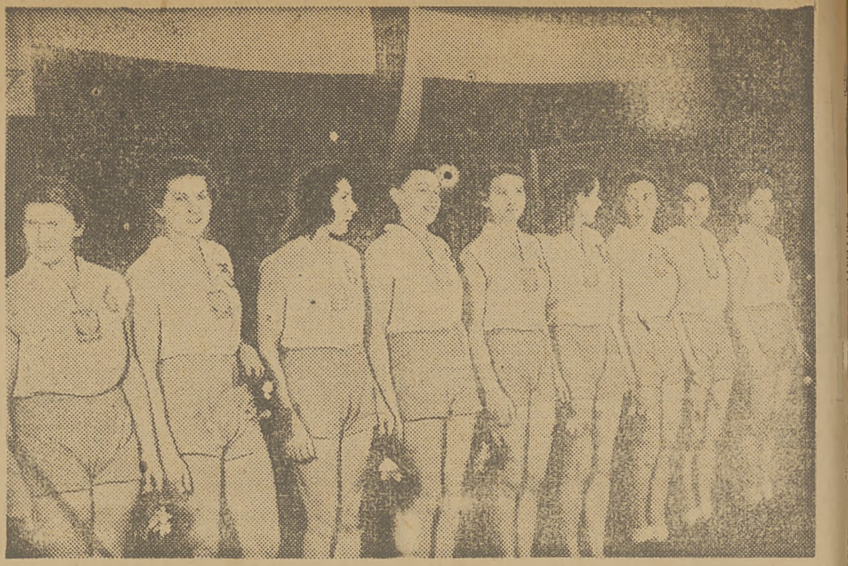


Foto SAP

Niebawem po spotkaniu reprezentacyjnych drużyn kobiecych Czechosłowacji i Polski w piłce siatkowej ma nastąpić zmierzenie sił zespołów męskich. Nasze panie broniące barw Polski dały dobry przykład zwyciężając 3:1 reprezentację Czechosłowacji. Na zdjęciu zwycięska drużyna Polek.

XXIII Mistrzostwa Narciarskie Polski otwarte

Uroczyste rozpoczęcie XXIII narodowych mistrzostw narciarskich Polski, które odbyło się w środę w Karpaczu, było manifestacją Ziem Odzyskanych oraz sportu narciarskiego. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele rządu z prezesem PZN wiceministrem Wolskim na czele, wicewojewoda Palamarczyk, zast. dyr. PW i WF mgr Nawrocki, starosta pow. Tabaka, przewodniczący Pow. Rady Narodowej Poleczek, przew. gminnej Rady Narodowej Negrey, burmistrz Stępniewski, dyrektor Dolnośląskich Uzdrowisk Leng, przedstawiciele władz PZN-u z dr Bonieckim i mgr Kisielińskim na czele, oraz liczni mieszkańcy Karpacza i okolicy.

Przed Domem Zdrojowym odbyła się przed otwarciem wspaniała defilada zawodników, którzy zjechali z Bierutowic do Karpacza przy świetle różnokolorowych pochodni, co ze względu na wieczorną porę sprawiało imponujące wrażenie. Po zameldowaniu przed przew. Komisji sportowej Zbigniewem Płonką i wicemin. Wolskim 213 uczestników mistrzostw, odegrany został hymn narodowy, po czym oficjalne powitania i przemówienia nastąpiły w salach Domu Zdrojowego.

Zawody otworzył wicemin. Wolski, witając wszystkich zebranych oraz uczestników mistrzostw. Wiceminister podkreślił znaczenie odbywania tych zawodów właśnie na Ziemiach Odzyskanych i życzył zawodnikom pełnych sukcesów oraz dalszych wysiłków w kierunku pozyskiwania jak największej ilości zwolenników dla narciarstwa. Następnie przemawiał wicewojewoda Palamarczyk, mgr Nawrocki oraz dyr. Boniecki.

W czwartek rozpoczynają się mistrzostwa pierwszej konkurencji: bieg zjazdowy, w którym bierze udział 14 pań i 50 panów.

Warunki śniegowe i zimowe są doskonałe. Śniegu jest na terenie Karpacza ponad pół metra na starym podkładzie a temperatura utrzymuje się ok. —12 st.

A. T.

Czy rzeczywiście jest tak źle?

Właściwa sytuacja krakowskiej piłki siatkowej

Sezon jednego z głównych sportów piłki ręcznej tj. siatkówki mamy właściwie już poza sobą. O ile chodzi o okręg krakowski, to nie ma specjalnych powodów do radości, ale nie można też powiedzieć, że nie ma żadnego postępu w tej dziedzinie, jak to chce widzieć autor artykułu, który ukazał się niedawno w jednym z pism krakowskich. Owszem jesteśmy może „kopciuszkiem", jeżeli chodzi o szczytowy poziom czołowych drużyn siatkówki męskiej i żeńskiej, a dowodem tego jest brak drużyn krakowskich w finałach mistrzostw Polski. Istotne powody tego? W pierwszym rzędzie dziwna opieszałość naszych czołowych klubów i ich zawodników w racjonalnym prowadzeniu treningów. Drugim powodem — brak sali, którą KOZPR mógłby swobodnie dysponować. Tak się bowiem nieszczęśliwie składa, że sale gimnastyczne w Krakowie są b. często używane dla celów zabawowych. Krzyżuje to kompletnie planową pracę Związku. W takich warunkach nie można bezkrytycznie oskarżać działaczy Związku, a specjalnie WGD. i WSW., na których spoczywa największa praca. Że wydziały te pracują i to wydatnie, mówią o tym same cyfry dotyczące ilości drużyn biorących czynny udział w rozgrywkach: ubiegły sezon zimowy: Kl. A 12, Kl. B 0, obecny sezon zimowy: Kl. A 10, Kl. B 27.

Ten masowy udział nowych klubów jest zjawiskiem pocieszającym, a dziwnie przemilczanym przez niektórych powierzchownych krytyków. Świadczy on o tym, że Związek dobrze rozumie założenia obecnego sportu propagujące masowość, zwłaszcza wśród sfer robotniczych, z których właśnie większość nowych klubów się wywodzi. Otoczenie specjalną opieką tych właśnie klubów-nowicjuszy i danie im możności rozgrywek we właściwym sezonie siatkówki, tj. w zimie, uważa Związek za swój pierwszy obowiązek. Nie należy bowiem zapominać o tym, że głównym celem sportu jest osiągnięcie zdrowia, a nie rekordu.

Mgr BUDZIASZEK,
wiceprezes KOZPR.

Z wydawnictw sport.

Prof. R. Wacek: Wspomnienia sportowe — to książka, którą z równym zainteresowaniem przeczytają starsi i młodsi. Starsi odświeżą wspomnienia dawnych dobrych czasów, kiedy to nie znano jeszcze wiz ani dewiz, młodsi zapoznają się z zaraniem naszego kolarstwa, piłkarstwa, boksu, lekkoatletyki, narciarstwa. Zwolennicy turystyki, łowiectwa, czy nawet sportów motorowych też nie zostali pozbawieni ciekawostek z rozwoju tych sportów.

Miła gawęda naocznego świadka początków sportu polskiego, nawiązująca nierzadko do najnowszych jego zdarzeń, przeplatana jest licznym fotografiami i karykaturami naszych dawnych asów — prawdziwych amatorów-sportowców.

Książki tej nie powinno zabraknąć w żadnej bibliotece, a stanowić ona może także miłą nagrodę dla każdego zwycięzcy zawodów sportowych zamast szablonowego i zazwyczaj bezwartościowego „dyplomu". R.

AZS—WISŁA. W ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi koszykowej odbędzie się w czwartek 19 bm. o godz. 19.30 w sali WUWF i PW (d. „Sokół"), ul. Piłsudskiego 27, spotkanie, będące równocześnie walką o prymat w koszykówce męskiej Krakowa.

Humor sportowy



— Dlaczego na jednej!?
— A po co mam na raz złamać dwie narty.

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 75 — z odnoszeniem zł 100 — przez pocztę zł 85 — Konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik" Dział prenumeraty PKO IV 1632 Dział ogłoszeń PKO IV 111

Redaktor Naczelny STANISŁAW WITOLD BALICKI — Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Adres Wydawnictwa i Redakcji Kraków Wielopole 1 Centrala tel. 545-60 61-62 Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14 I p. Telefon 879 37 651 48 — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15. Sekretarz Redakcji godz. od 10—12. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedz.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1, Tel. 55306. M—19356